

opusdei.org

Długi rosły wraz z moim zmartwieniem

Rozpocząłem pracę już 17.08.
tydzień po rozmowie, właśnie
wtedy kiedy tego
potrzebowałem. Jeśli to nie jest
cud, to co nim jest.

02-09-2020

Napisał do mnie przyjaciel z
Warszawy:

*Podzielę się jak zadziałał św.
Josemaría Escrivá de B.- nasz święty,
wszakże jestem współpracownikiem
Opus Dei.*

Od 2011 prowadziłem działalność gospodarczą jako taksówkarz, to wiesz ze zmiennymi sukcesami - było stabilnie finansowo, lecz bez większych sukcesów. Jako że jesteśmy rodzicami 6 dzieci - nie przelewa się, ale spokojnie żyliśmy. Wracałem do sprzedaży, pracowałem i na taxi i w firmach dorywczo. W czasie covid-u uciekłem na etat, ale za niskie pieniądze. Aby przetrwać.

Sytuacja się przed wakacjami, mało zleceń taxi, za mniejsze pieniądze i musiałem zawiesić ponownie taxi. Długi rosły wraz z moim zmartwieniem o przyszłość naszej rodziny. Po naszych rekolekcyjnych wakacjach spotkałem się z moim klientem i zarazem także członkiem naszej Wspólnoty Świętej Rodziny, do której należymy rodzinnie i przypomniał mi o nowennie do św. Josemarii Escrivy - iż zawsze pomaga w szukaniu pracy. Odpowiedziałem, że wiem, nie raz pomógł - i

zastanawiałem się dlaczego od razu o Nim nie pomyślałem. Staralem się wszystko własnymi siłami załatwić. Modliłem się o wsparcie świętych, ale nic konkretnego nie znalazłem.

Potrzebowałem umowy o pracę i stabilnego zatrudnienia. Na rynku bardzo trudno znaleźć solidnego pracodawcę z zasadami i szacunkiem do pracownika. I tu zaskoczenie - po 3 dniu nowenny - zaprosiła mnie na spotkanie właścicielka firmy do której aplikowałem na inne stanowisko -i zaproponowała pracę w dziale sprzedaży. Niby standard, ale od razu umowa o pracę, o którą teraz tak trudno, z góry określoną ścieżkę wzrostu wynagrodzenia zgodnie ze wzrostem mierzalnych kompetencji, pracę w godzinach 8-16:15 - od lat tak nie pracowałem, gdzie wieczorem byłby w domu z dziećmi i żoną. Normalni ludzie i bez wyścigu szczurów, 25min od domu.

Rozpocząłem pracę już 17.08. tydzień po rozmowie, właśnie wtedy kiedy

tego potrzebowałem. Jeśli to nie jest cud, to co nim jest. Uczę się nowych obowiązków, staram się wykonywać je dobrze. Przepraszam za tak długi wpis - ale myślę, że zrozumiesz. Dla mnie to niebywała sytuacja. Chwała Panu.

pdf | dokument generowany
automatycznie z <https://opusdei.org/pl-pl/article/dlugi-rosly-wraz-z-moim-zmartwieniem/> (20-03-2026)